

NASZA PRACA

TYGODNIK PARTJI PRACY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Nr. 3.

Kraków, 15 stycznia 1928.

Rok II.

Prenumerata roczna Zł. 8.-
 „ półroczna „ 4.-
 „ kwartalna „ 2.-
 „ miesięczna „ 0-70
Cena jednego egz. 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Rynek Gł. 39, III p.
Lokal Partji Pracy.
 Telef. 3333. Konto czek. P. K. O. 406.700.

Ceny ogłoszeń:
 I. strona 400 Zł.
 W tekście. 300 „
 Na ost. str. 200 „

TREŚĆ: Stan średni wobec wyborów. — Co było — a co ma być? — Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski. — Listy (odcinek). — Nieudały występ P. P. S. w Jaśle. — Kto będzie kandydował? — Kto będzie głosował na listy endeckie? — Partja Pracy w akcji na rzecz Bloku Współpracy z Rządem: Wice. Partji Pracy w Oświęcimiu. — Zjazd miast okręgu 42. — Wice. Partji Pracy na Bielanach. — Zjazd miast w Dębicy. — Obywatele miasta Mielca za marszałkiem Piłsudskim. — Wice. Partji Pracy w Ropczycach. — Wybory zarządu powiatowego w Jaśle. — Obrazki przedwyborcze. — Jedyne oparcie dla wszelkich Związków zawodowych jest Partja Pracy. — Jak uzyskać pożyczkę w Banku Rolnym?

Wyborcy!

Z dnem 15 stycznia upływa termin składania reklamacji w obwodowych komisjach wyborczych.

Sprawdźcie, czy nazwisko wasze zostało umieszczone na liście wyborców.

Pamiętajcie, że obowiązkiem obywatelskim jest oddać głos swój w dniu 4 i 11 marca. Jeśli zaniedbacie reklamacji: utracicie prawo głosowania w tych dniach.

Wszelkich porad w sprawach reklamacji udziela w Krakowie

Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem

ul. Sienna L. 2, I. piętro. — Na prowincji Komitety powiatowe.

Stan średni wobec wyborów.

Wybory do ciał przedstawicielskich mają dużo podobieństwa do konkursowego egzaminu wstępnego, jaki stosowany bywa w wielu uczelniach przy nadmiarze kandydatów, a ograniczonej ilości miejsc. Kandydat uzbrojony w odpowiedni zapas przygotowania, staje przed aeropagiem sędziów-profesorów i z jowiszowych ust komisji egzaminacyjnej oczekuje wyroku, który otwiera lub zamyka przed nim drzwi Sezamu. Obok tego podobieństwa jest jednak i druga różnica polegająca przede wszystkim na tem, że w wyborach sąd stanowią nie najmądrzejsi indywidualnie ludzie, lecz to zbiorowisko o bardzo różnorodnym ciężarze gatunkowym składających je jednostek, jaką jest powszechność głosującego ogółu obywateli. Przed sądem tej powszechności stają, względnie stanąć powinni ci najmądrsi, najlepsi najgodniejsi. Uprawniony do

głosowania obywatel zainteresowany jest przede wszystkim w tem, aby wybrani przezeń ludzie reprezentowali należycie jego, względnie jego grupy, najżywotniejsze interesy, aby tych właśnie interesów w pierwszym rzędzie bronili. Interes całości, interes publiczny czy państwowy staje w najlepszym razie na drugim planie. Taka już jest właściwość psychiki wyborcy, z którą bez względu na to, czy jest słuszną czy nie, liczyć się należy jako z realnem zjawiskiem. Dlatego też wszelkie wybory do ciał ustawodawczych, zarówno państwowych, samorządowych jak i gospodarczych, pod tym przede wszystkim kątem widzenia są dokonywane. Jest to próba sił, polegająca na dyskontowaniu przez kandydata zdobytego wśród swych wyborców zaufania. Zaufanie zaś wyborcy do kandydata zależne jest przede wszystkim od wspólnoty ich in-

interesów czy ideologii. Ta ideologiczna wspólnota czy identyczność interesu jest decydującym czynnikiem w dokonywaniu wyboru.

Ogół wyborców składa się z licznych warstw społecznych o wielkiej różnorodności ideologii politycznej i społecznej i diametralnej nieraz sprzeczności interesów. W społeczeństwach o bardzo nawet wysokim stopniu kultury i politycznego wyrobienia uzgodnienie tych rozbieżności jest niemożliwym, osiągalnym jest jedynie złagodzenie antagonizmów w imię wyższej wspólnej idei narodowej czy państwowej. Idea taka daje możliwość sprowadzić na jedną wspólną platformę wyborczą różnorodne warstwy społeczne pod warunkiem jednak, aby odrębne interesy każdej z tych warstw miały odpowiednie przedstawicielstwo celem ich należytej obrony. Historia dwukrotnie dokonanych w odrodzonej Polsce wyborów do ciał ustawodawczych wskazuje, że zaniedbanie tego warunku uniemożliwia owocną pracę przedstawicielstwa narodowego, zawieszając je w próżni i pozbawiając niezbędnego oparcia w społeczeństwie. W tych warunkach sejm nie mógł liczyć na zaufanie i poparcie ludności i musiał stracić cały moralny kredyt i autorytet, jakim jako reprezentacja narodowa winien był być obdarzony. Pozbawienie jednej z najliczniejszych warstw społecznych, jakim jest mieszczaństwo, należytego przedstawicielstwa nie stanowiło oczywiście jedynej przyczyny, ale bądź co bądź było jedną z poważniejszych przyczyn braku zaufania kraju do swego przedstawicielstwa. Podczas kiedy inne warstwy społeczne uzyskały odpowiednią, a bodajże nawet zbyt liczną reprezentację parlamentarną, mieszczaństwo, stanowiące gospodarczo i kulturalnie przodującą warstwę społeczną, pozbawione było należytej reprezentacji.

Złożyły się na to przede wszystkim dwie przyczyny: Krzywdząca miasta ustawa wyborcza, włączająca wszystkie miasta z wyjątkiem kilku największych do rozległych wiejskich okręgów wyborczych, co uniemożliwia miastom przeprowadzenie swoich kandydatów, obok zbyt małej ilości mandatów przyznanych wielkim miastom, które jako ośrodki gospodarcze i kulturalne winny mieć znacznie większą niż obecnie reprezentację. Drugą przyczyną był brak należytego zorganizowania mieszczaństwa. W przeciwieństwie do innych warstw społecznych, jak świat robotniczy i pracowniczy, chłopię, wieksi właściciele ziemscy, wielki przemysł i handel i t. d. mieszczaństwo polskie, a więc rzemieślnicy, średni i drobni kupcy i przemysłowcy, wreszcie zawody wolne, czyli to, co nazywamy stanem średnim, stanowiącym rdzeń ludności miast polskich — nie było wcale lub prawie zorganizowane jako całość. Ta liczna i wartościowa warstwa społeczna, odgrywająca w każdym społeczeństwie należną jej pierwszorzędną rolę, dała się zepchnąć w Polsce prawie poza nawias życia publicznego. Stan średni rozbity na małe grupki, pochłonięty ciężką codzienną pracą, pełen troski o chleb powszedni, przez długie lata pogrążony był w zupełnym uśpieniu, niepomny świetnych swych tradycji, jakby o-

bojętny na sprawy publiczne, nieświadomy swego znaczenia i roli w narodzie i siły gospodarczej jaką stanowi. Pozbawiony własnych światłych kierowników, którzyby tradycję Dekertów, Stasziców i Kołłątajów podtrzymał i rozwijać umieli, stan średni stał się łupem politykierstwa, które go dla swych demagogicznych celów wyzyskiwało, był żerowiskiem dla wszelakiego partyjnego łapichłopstwa, wysługiwał się obcym mu, a nieraz wrogim partjom i partyjkom, dążącym i to często z powodzeniem do owdzielenia organizacjami, w których zrzeszał się zawodowo, służył interesom każdego, kto go chciał dla siebie wyzyskać, tylko nie sobie. Te szalbierstwa menderów partyjnych przeciągnęły jednak strunę. Rzemieślnik, drobny kupiec i przemysłowiec czy pracownik wolnego zawodu zbyt dotkliwie uczuł niepowołaną opiekę swych politycznych ojczymów, zbyt drogo zapłacił upadkiem swych warsztatów pracy i całkowitą bezbronnością wobec godzących weń ciosów, — ocknął się, przebudził i zaczął się organizować samodzielnie na gruncie gospodarczym, wyzbywać się swych dotychczasowych opiekunów. Ruch organizacyjny stanu średniego, zapoczątkowany przez szereg dzielniejszych ideowych jednostek, objął w ciągu ostatnich dwóch z górą lat całą Polskę. Pierwsze organizacje powstały w Wielkopolsce i na Pomorzu, zaraz potem w b. Kongresówce, następnie w Małopolsce, na Kresach wschodnich i ostatnio na Śląsku.

Już w odbytych w ubiegłym roku wyborach do Rad miejskich występował stan średni jako organizacja samodzielna, idąc do urn wyborczych w pojedynkę bądź w bloku wyborczym z innymi organizacjami.

Dziś w obliczu wyborów do sejmu i senatu, następuje konsolidacja stanu średniego. Widzimy gorączkowy ruch organizacyjny. We wszystkich dzielnicach przystępują do istniejących oddziałów zjednoczenia stanu średniego nowe organizacje, nowi ludzie. Odbywają się we wszystkich niemal miastach zebrania, wiece, zjazdy, tworzą się komitety wyborcze stanu średniego, wysuwając hasła gospodarcze i państwowe, i stając na gruncie ideowej i rzeczowej współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, deklarując przytem gotowość pójścia do wyborów w bloku z temi wszystkimi grupami, które opowiedzą się za współpracą z rządem.

Jan Rogowicz

prezes Zjednoczenia stanu
średniego w Warszawie.

Głosujcie na listę Nr. 1.

**Całe społeczeństwo musi poprzeć
wysiłki
najlepszego rządu w Polsce**

W całej Polsce powstają Komitety współpracy z rządem. Wszystkie stany jednoczą się z okrzykiem Niech żyje Marszałek Piłsudski!

Co było = a co ma być?

Wkrótce nadejdzie dzień, kiedy różni opiekunowie stanu chłopskiego zaczną targi o chłopską duszę, aby tę duszę chłopską wziąć w posiadanie i przez chłopów ratować utracone wpływy. Znow zaczną przypominać chłopom na wsi, jak to Witos ładnie się braćmi włościanami opiekował — jak chłop w czamarrze rządził i najwięksi w Polsce panowie musieli karku zginać, kiedy Wicek gadał. Nowi ludzie, którzy w Polsce chcą ład zaprowadzić i którzy chcą naprawdę Polskę widzieć państwem ogólnego dobrobytu, nie będą nic opowiadali i nie obiecywali. Włościanin na wsi — jest już dość wyrobionym politycznie obywatelem państwa, aby się nie poznać na farbowanych liściach i aby nie zrozumieć, że stał na czele państwa chłop z chłopów Witos — ale ani chłopci nie rządzili, ani też Witosowe rządy nie robiły nic dla chłopów dobrego. Bili za Kucharskiego — owego ostatniego Witosowego kamrata marki — i drożyzna rosła. Brał włościanin na targu za jajko czy kurę parę miljonów — ale jak musiał kupić sobie w mieście coś z dobytku domowego — przepłacał i pośrednikom musiał słone walić ceny. Witos ciągle mówił o potrzebach stanu włościańskiego, i basował chłopom na wsi, i z wiecu na wiec w salonkach jeździł z różnymi macherami i przecherami, choćby takimi Dr. Gagatkami i innymi gagatkami, co tylko mu wstyd przynosili. Pamiętam za pierwszego rządu Witosy jak stary Bojko, ten naprawdę zasłużony działacz ludowy, co dla niepodległości pracował, skarżył się nieraz w zaufanym kole przyjaciół, jak go to wszystko martwi i irytuje, że szacherki duszą chłopską, że targi niegodziwe i że bogacenie się na polityce, co Witos znosił w swoim otoczeniu.

To nie są czeze słowa. Poprzyczepiali się do Piasta tacy prawdziwi ludowcy, jak Dyrektor Banku handlowego w Poznaniu Hacia, który posiada pod Starogardem kilka tysięcy morgów, jak Inż. Skulski, który jest wielkim przemysłowcem w Warszawie i wielu wielu innych, którzy nim sobie dobra kupili, wieś znali z przedstawień sztuk ludowych, a chłopów z powieści, jeżeli wogóle powieści czytali.

Chwalili się jeden wybitny piastowiec, że Witos już umie lokajom rozkazywać, umie dysponować w prezydium u siebie dobre kolacje, i rozróżnić potrafi smaki różnych win. Nie jest winien Witos, że takie głupstwa o nim gadali, bo trzeba mu przecież przyznać, iż jest człowiekiem bardzo mądrym i nawet ma rozum polityczny, przyćmiony tylko dużą ambicją. Ale przytaczam tę prawdziwą przypowieść dla okazania, jakie głupie jest jego otoczenie, i na co tam w czasie panowania Witosowego kładziono nacisk.

W Polsce nowej, w Polsce, którą budujemy nie dla siebie, a dla naszych przyszłych pokoleń, aby im poważny spadek zostawić nie tylko w dobrobycie ma-

terjalnym ale i w dobrach moralnych, muszą panować inne zupełnie myśli i musimy innym przemawiać językiem. Pewien wielki uczony francuski powiedział, że „światem rządzą umarli“. I te słowa zawierają wiele mądrości życiowej. Chodzimy na mogiły rodziców naszych, aby i pomodlić się i westchnąć za ich dusze, a również w ciężkich chwilach do grobu ich chodzimy, aby tam myśli nasze skupić i zapytać się, co nam w ciężkich chwilach życia radzą... Tak jest naprawdę. I podobnie jak zwyczajny człowiek pyta tych umarłych, i podług ich dobrych przykazań, i rad, które do nas z tamtego świata idą, chce się rządzić podobnie i narody całe czerpią wskazówki z pozostawionych myśli i wskazań swych dawnych pisarzy, czy tych, co mądre ustawy pisali. Do dnia dzisiejszego przechowały się pewne ślady ze statutu Wiślickiego, ustanowionego przez wielkiego prawodawcę Kazimierza Wielkiego, do dnia dzisiejszego czytamy, jako myśli pewne świeżości i mające pewne zastosowanie w czasach dawniejszych, pisma takich wielkich ludzi jak Frycza Modrzewskiego z XVI wieku, co głosił wolność chłopską, jak Staszycy, co w XVIII wieku pisał: „nie straszna nam obca niewola, ale własna, od grzechu własnego spowodowana“ i tylu tylu innych...

Dzisiejsi budowniczowie Polski, ani magnackiej, ani robotniczej, ani ludowej, ale Polski, w której ma być wszystkim naprawdę dobrze, i w której do najwyższych stanowisk mają drogę otwartą synowie Polski, chcą dla nowych pokoleń też stworzyć pewien dorobek.

Przed przyszłością nie będziemy się wstydzili, my świadkowie i drobni pomagacze tych siewców ziarna zdrowego, Marszałka Piłsudskiego i Bartła poczynañ rządu całego. Czasy pomajowe sprawiły, że powoli Polska zaczyna zapominać, jak to pp. ministrowie przez telefon nadawali posłusznym bankom rozkazy, co dzisiaj na giełdzie kupić trzeba, a co sprzedać, zapomina Polska, jak to mówiono do urzędników, czym gorzej tem lepiej, a lepiej być nie może, zapomina Polska, jak to wmawiano na wsi, że wszyscy w mieście „ciarachy“, które dybią tylko na ogłodzenie bogatej wsi, zapomina Polska, jakie to były targi o rządy, jak pp. posłom o ministerjalne fotele chodziło, i jak różne miernoty przychodziły do władzy, bo tak chciała partja, a kto miał bardziej wyparzoną gębę, ten prędzej ministrem został i trochę na koszt państwa przejechał się salonką i ładnym automobilem.

Śmiano się z nas w Europie, że u nas braknie ludzi na ministrów, tyle ich było...

To wszystko prawdy gorzkie, ale prawdy, które trzeba wysłuchać spokojnie...

Powoli się to zmienia. Niema cudów na świecie. Wszystko musi odbywać się spokojnie, bez wielkich krzyków i hałasów...

Ale właśnie ten postęp, który się teraz przejawia u nas, o czym najwięksi przeciwnicy rządu nie mogą

zamilczeć, wskazuje, że państwowa polityka, poszła dobrą drogą...

Nie przychodzimy na wieś z wezwaniem, głosujcie bracia włościanie na nas, bo my wam wszystko damy. Byłoby to kłamstwo.

Głosujcie na nas i rząd, na którego listę głosujecie, nie skrzywdzi was, chce bronić waszych praw, da wam opiekę, ale wymaga, abyście byli do tego państwa polskiego przywiązani i umieli patrzeć w jego przyszłość...

Pomówimy w następnym numerze, jak to wszystko bliżej należy rozumieć.

G.

Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski.

Pod powyższym tytułem wygłosił Dr. Adam Krzyżanowski, prof. Un. Jag. znany ekonomista, referat w lokalu Partji Pracy w Krakowie w dniu 7 b. m. Zamaczył na wstępie, iż nie sprawdzają się obawy pesymistów, co do zubożenia społeczeństwa odnośnie do akcji wyborczej, gdyż przeciwnie, odkąd Rząd okazał swoje zainteresowanie w tym kierunku, wzrasta także chęć i pragnienie obywateli, by te wybory jak najpomyślniej dla dobra Państwa wypadły.

Z licznych zagadnień politycznych, gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, które stoją przed przyszłym sejmem, omówił prelegent sprawę naprawy Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta państwa. Może się to dokonać przez uchwalenie prawa Veta w stosunku do ustaw uchwalanych przez sejm i senat, jak również w kierunku zmiany art. 58, który dawał możność sejmowi obalania ministrów w sposób często nieprzemyślany a tak szkodliwy dla ciągłości prac rządowych. Trzecią zasadniczą zmianę Konstytucji stanowiłoby prawo wyboru prezydenta nie przez zgromadzenie narodowe tj. połączenie sejmu i senatu, lecz przez cały naród. Do roz-

ważenia byłyby tu dwie formy: plebiscytu, jak za czasów Napoleońskich we Francji lub wyboru za pośrednictwem elektorów, jak się dzieje w Stanach Zjednoczonych. Przypuszczać należy, że taki wybór prezydenta przez naród musiałby wpłynąć na wzmocnienie jego powagi moralnej wobec sejmu i senatu.

Przeszedłszy następnie do spraw gospodarczych, zaznaczył prof. Krzyżanowski, iż bez wątpienia siła mocarstwowa państwa wpływa na jego rozwój gospodarczy, choćby przez fakt wzmocnienia zaufania do państwa tak ze strony zewnętrznej jak i wewnętrznych czynników. Pierwszym warunkiem udzielenia kredytów danemu państwu i jego organizacjom gospodarczym jest przecież wiara w stałość stosunków w tem państwie. W Polsce sytuacja walutowa, finansowa i gospodarcza doznały poważnej poprawy od czasów sprawowania władzy przez Rząd obecny. Ta poprawa ma cechy trwałości.

Szanowny prelegent w zakończeniu swego przemówienia zaznaczył, iż uważa działalność Partji Pracy jako dodatnio wyróżniającą się wśród innych ugrupowań politycznych a to przez fakt, iż Partja Pracy ogarnia swym programem całość zagadnień życia państwowego. Nie zasklepiając się w partykularyzmie interesów pewnej warstwy, grupy czy kliki, Partja Pracy zwraca w swych dążeniach uwagę na ogólny interes państwa.

Za pełen głębokich myśli referat, który zgromadził w salach Partji Pracy bardzo liczną publiczność składającą się z członków i sympatyków naszego stronnictwa, podziękowano prof. Krzyżanowskiemu rzesistymi i długotrwałymi oklaskami. Słowne podziękowanie wyraził w imieniu Zarządu wojewódzkiego prezes Partji Pracy Dr. Tadeusz Dybowski.

S. G.

B. E.

Listy.

(Ciąg dalszy).

Skończył się właśnie wykład profesora Pichat. Właściwie skończyli go słuchacze. Pichat bowiem swego czasu, omawiając prawa zasadnicze, którym podlegali monarchowie, ze śmiechem zauważył, że ciągłość dynastji zapewniała zasada „Le roi est mort — vive le roi”. A ponieważ słuchacze nic w tem zgoła śmiesznego nie widzieli — więc zaczęli pękać ze śmiechu z naiwności profesora, który uważa za dowcip rzecz wcale nie dowcipną. A ponieważ w historii prawa — słowo król powtarza się dosyć często — sala wykładowa była świadkiem ustawicznych owacyj o zabarwieniu rojalistycznym. Ile razy Pichat wymówił słowo „król” — tyle razy podnosił się ogólny okrzyk „Vive le roi”. Dzisiaj audytorjum okazało wielką wytrwałość w swych okrzykach, wobec czego jedyny republikanin na sali — Pichat — ustąpił pola.

Isidro został popchnięty ku drzwiom — potem wypchnięto go na korytarz. Stąd już wyszedł o własnych siłach. Nielubił swoich kolegów. Wydawali mu

się strasznie dziecinni. Razilo go, że się nie zajmowali poważnemi sprawami, jak to czyniła młodzież moldawska, mająca nawet pewien wpływ na rząd. — Przecież lada chwila mogli napaść Niemcy lub Włosi mogli zechcieć sięgnąć po Sabaudję czy Korsykę — Hiszpanie mścić się za Napoleona — Chiny odebrać Toukin — Anglicy posiadłości afrykańskie — Bretończycy wysunąć pretensje separatystyczne. A ta młodzież lekkomyślna woli wyprawiać burdy — niż działać.

Posuwa się zwolna bulwarem St. Michel — ku Sekwanie. W kiosku, gdzie sprzedają wszystkie gazety świata — kupuje dziennik moldawski. Jest to wielki zbytek coprawda, ale konieczny, ze względu na związek z ojczyzną. Pozwala sobie więc nań od czasu do czasu.

Czyta opis uroczystości, przygotowywanych z powodu imienin prezydenta. I jakieś dziwne uczucie ogarnia go. Cieszy się, że ma swego prezydenta, że kraj jego jest wolny, a jednocześnie jest mu tak czegoś przykro. Przecież go nic nie boli. Oczywiście ma zdrowe. Dlaczego tak jakoś zachodzą mgłą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nieudały występ P. P. S. w Jaśle.

W niedzielę dnia 8 stycznia b. r. odbyło się „wielkie zgromadzenie pepesowców“ w Jaśle w sali Z. Z. K. przy ulicy Kraszewskiego, na które przybyło aż dwóch delegatów z Krakowa. Sala była wypełniona po brzegi bo było — żeby nie przesadzić — aż 40 słuchaczy, a w tej liczbie cztery kobiety. Pp. delegaci i trzej miejscowi zachwalacze socjalizmu biadali bardzo, że taka mała ilość przybyła na zgromadzenie, a co najgorsza, że pomiędzy zgromadzonymi byli przeważnie zwolennicy popierający Rząd Marszałka Piłsudskiego, a na zgromadzenie socjalistów w Jaśle przybyli tylko z ciekawości. Podczas wygłaszania mów zachwalających P. P. S. nie znalazł się nikt, kto by przyklasnął na dowód pochwały, prócz Lipińskiego, któremu brakuje piątej kleпки w głowie.

Jaślanie, robotnicy znają krecią robotę socjalistów, nie pozwolą się uwodzić i tumanić socjalistycznymi hasłami wywrotowymi, ale pójdą tam, gdzie ich poprowadzi ten, z którym walczyli o Wolną i Niepodległą Polskę.

Radzę z całego serca socjalistom, aby nie narażali się na koszt agitacyjny, bo ani w Jaśle, ani w całym okręgu wyborczym Nr. 46 nie zdobędą tyle głosów, aby mogli przeprowadzić chociaż jednego posła, bo wszyscy mieszkańcy posiadający prawo głosu z okręgu Nr. 46 pójdą do urny wyborczej i oddadzą swe głosy na ludzi, którzy stają do wspólnej pracy z Rządem, na czele którego stoi najukochańszy nasz Marszałek Józef Piłsudski.

Nie myślcie sobie panowie socjaliści, że to rok 1918, bo to rok 1928 i właśnie te niespełna dziesięć lat nauczyły nas i dały dowód, co to jest P. P. S.

Jaśło, w styczniu.

Obecny na zgromadzeniu robotnik
P. F.

Kto będzie kandydował.

Z Tarnowskiego ma kandydować p. Ciołkosz. Z Krakowa Marek albo Klemensiewicz. P. P. S. nie posiada nowych ludzi. To też wyborcy nie pójdą już, nie wiadomo, po raz który na puste, demagogią doprawione hasła. Pocóż wywalać otwarte drzwi, walczyć o zdobycze, które są faktem dokonany. Czyż dziś kto zwalcza zasadę 8 godzinnego dnia pracy, ubezpieczeń? To też nie wiadomo, co powiedzą ci wieczni przywódcy, wiecznie okłamywanego tłumu, czem zakryją bezzenną próżnię swych programów?

Endecja chciała by wysunąć pono Rymara lub Rostworowskiego. O Tabaczyńskim już się nie wspomina. Istnieją w pewnej miejscinie t. zw. „drzwi Tabaczyńskiego“, które w ostatnich czasach ten sławny trybun narodu, zmykał ze swych zebrzań. Minęły już czasy, kiedy on i jemu podobni z oddziałem podchmielonych zuchów na autach ciężarowych rozbijali się po wiecach i teroryzowali ludność pałkami krzycząc: „Bóg i Ojczyzna“. Matłosz i Tabaczyński sromotnie uciekali z wiecu w Jaworznie. Niema już dla nich miejsca.

B. poseł Holeksa płacze się po okręgu wadowickim, przymiła się młodziakom, stara się wkraść na

zebrania bloku prorządowego. Wszyscy mają jednak dość tego „holeksowatego“ gadania, jak się wyrażają mieszkańcy Wadowic.

Chadecja ma kłopoty ze swymi przywódcami. Podobno niebawem ma ogłosić w swych organach „łańcuch“ datków na wykupno z niewoli „prokurator-skiej“ b. posła Dym. Wydatki więc „przedwyborcze“ wzrastają, a tu stronnictwo się rozlatuje. Pierwsza rysa powstała w Białymstoku, gdzie oderwały się związki zawodowe, w Zagłębiu Dąbrowskim też coś kruchło, a na Pomorzu na gwałt wzywano prezesa Chacińskiego, by ratował rozlatujące się stronnictwo.

Kandydatem w Poznańskim można zostać za 20.000 złotych. Taka jest cena u Narod. Demokracji (bez gwarancji). Kurjer Poznański prostuje tę wiadomość w ten sposób, iż twierdzi z całym sobie właściwym tupetem, że prócz 20.000zł. (sic!!) żądano jeszcze innych rzeczy od kandydata, jakich — dziennik nie wymienia. Niezbadane są bowiem tajemnice kwalifikacji na endecką.

Kto będzie głosował na listy endeckie?

Jak donoszą dzienniki, bolszewicy zorganizowali kursa instruktorskie dla agitatorów na teren naszych kresów. Akcja antypaństwowa rozwinięta tam będzie w całej pełni.

Gorzej przedstawia się sytuacja wyborcza dla komunistów w innych okręgach. W Małopolsce prawdopodobnie list własnych nie wystawia.

Wśród miejscowych wywrotowców istnieje chęć poparcia listy endeckiej — jako tej — której zwycięstwo osłabi mocarstwowe stanowisko Polski.

Krańcowości się stykają, zwłaszcza gdy chodzi o robotę niszczyielską.

Poza wywrotowcami na listę endecką pragnęliby rzucić głos różni niedowarzeni młodziankowie, wychowani w nieoczyszczonych od wpływu endecji gimnazjach. Tylko, że nie wielu z nich ma prawo głosu.

Sądźmy, iż nim do głosu dojdą, zmądrzeją.

Koło towarzyskie Urzędników Poczł., Telegr., Telef.
urządza dnia 14 stycznia 1928 r.

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ

w sali Tetmajerowskiej (Rynek gł. — Pałac Spiski)

Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje Komitet w lokalu
Partji Pracy, Rynek gł. 39, III. p.

Uwaga!

Uwaga!

Dnia 4 lutego 1928 odbędzie się w Domu Górników
przy Alei Krasińskiego 16

Wielka Zabawa Karnawałowa

Zaw. Związku Stolarzy w Krakowie.

Blіszsze szczegóły w następnym numerze.

Partja Pracy w akcji na rzecz Bloku Współpracy z Rządem.

WIEC PARTJI PRACY W OŚWIECIMIU.

W salach magistratu miasta Oświęcimia zebrało się w niedzielę 8 stycznia obywatelstwo miasta z burmistrzem p. Mayzlem na czele dla wysłuchania referatu prof. Stefana Górki członka Zarządu wojewódzkiego Partji Pracy z Krakowa, p. t. „O politycznym i gospodarczym położeniu Polski”. Do prezydium wiece weszli pp.: Michał Baścik, dyrektor szkoły jako przewodniczący, p. Ostrowski dyrektor poczty, jako zastępca przewodniczącego oraz pp. Jakubiec i Skarbek jako sekretarze. Prof. Górka, w dwugodzinnej przemówieniu, wykazał postępowanie Państwa dokonany we wszystkich dziedzinach społecznego życia pod Rządem Marszałka Piłsudskiego. Następnie przemawiali pp.: Reyman, Baścik, Samołyk i inni. Przybyli również socjaliści, którzy postawili wniosek o głosowanie przy wyborach na ich partję. Widząc jednak, że wniosek ten wobec solidarnego sprzeciwu całego zgromadzonego w liczbie kilkuset obywatelstwa jest najzupełniej straconym, opuścili salę. Powzięto uchwały, które przesłano telegraficznie do Warszawy.

ZJAZD MIAST OKRĘGU 42.

Dnia 9 stycznia odbył się zjazd przedstawicieli miast 42 okręgu wyborczego. Uchwalono wysunąć na czołową kandydaturę Dra Zwisłockiego, prezesa zarz. pow. Partji Pracy w Chrzanowie, tudzież senatora Gąszińskiego członka Zarządu Głównego Partji Pracy.

Reprezentowane były nast. miasta: Oświęcim Aleksander Orłowski, Chrzanów Mikołaj Bytomski, Jaworzno Franc. Raczek, Krzeszowice Witold Olszewski, Trzebinia Karol Rudolphi, Miechów Zenon Jędrzejowski, Szczakowa Józef Maciejowski, Olkusz Marjan Starkiewicz, Zator Tadeusz Smereczyński.

WIEC PARTJI PRACY NA BIELANACH.

Dnia szóstego stycznia odbył się liczny wiec Partji Pracy na Bielanach. Po referacie p. Adolfa Sołtyśa z Krakowa, uchwalono poprzeć blok rządowy przy wyborach. Na czele zarządu stanęli pp.: Pudlik Tomasz, Barański Karol, Kowalik Stan. i Łuszczak Jan.

ZJAZD MIAST W DĘBICY.

Z inicjatywy Zarządu miasta Radomyśla wielkiego, zwołany został do Dębicy na dzień 7 stycznia b. r. zjazd delegatów Zarządów miast, kupców, przemysłowców, rękodzielników i inteligencji z okręgu wyborczego Nr. 46, który się odbył w sali „Sokoła”, a na który przybyli reprezentanci miast, Mielca, Jasła, Ropczyc, Kolbuszowej, Dębicy, Radomyśla wielkiego, Sokołowa i Sędziszowa.

Zjazdowi przewodniczył wiceburmistrz i wiceprezes pow. Zarządu „Partji Pracy” Franciszek Kazana z Mielca, a sekretarzował Władysław Piotrowski.

Na zjeździe były reprezentowane różne partje polityczne.

Zjazd uchwalil wysłać adresy hołdownicze do Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, a następnie po kilkugodzinnej dyskusji, na wniosek r. m. Piotra Żelazki z Mielca, oświadczył się współdzia-

łać w czasie wyborów po linii poczynań Rządu Marszałka Piłsudskiego, oraz gotowość działać z temi partjami politycznymi, które na tem stanowisku stoją, a które skłonne są zabezpieczyć miasto odpowiednią ilością mandatów, odpowiadającą liczbie ludności miast i jej sile podatkowej. Rezolucję tę uchwalono przesłać do Województwa, do Zarządów Wojewódzkich partyj tworzących blok rządowy. Uchwalono następny zjazd zwołać do Dębicy, na dzień 22 stycznia b. r. oraz wybrano delegację, która w Krakowie wejdzie w kontakt z powyższymi partjami politycznymi.

OBYWATELE MIASTA MIELCA ZA MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.

Dnia 4 stycznia b. r. w sali Straży Pożarnej w Mielcu, odbył się wielki wiec wyborczy bez względu na zapatrywanie polityczne i wyznanie, a zwołany przez wiceburmistrza p. Franciszka Kazanę.

Na wiec ten przybyli przedstawiciele wszystkich stronnictw, tak chrześcijańskich jak żydowskich, i po kilkugodzinnej dyskusji na wniosek radnego miasta p. Żelazki, uchwalili wyrazić hołdu dla Prezydenta I. Mościckiego, i Pierwszego Marszałka Polski Piłsudskiego, oraz rezolucję, że wyborcy miasta Mielca bez względu na zapatrywania polityczne i wyznanie przy nadchodzących wyborach, będą współdziałać po linii ideologii Rządu Marszałka Piłsudskiego i poprą tych kandydatów, którzy zdeklarują się Rząd ten popierać, nadto domagają się od przyszłego Sejmu zabezpieczenia interesów Miast przez stworzenie odrębnych jednomandatowych okręgów wyborczych, dla miast, głosowania na osoby, a nie na listy, wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej bezpośrednio przez Naród i jak najszybszego uchwalenia ustaw samorządowych.

Zgromadzenie uchwalilo czynić starania, by na 6 posłów okręgu wyborczego Nr. 46, zostało wybranych 2-ch reprezentujących interes miasta.

WIEC PARTJI PRACY W ROPCZYCACH.

Dnia 8 stycznia odbył się w Ropczycach liczny wiec Partji Pracy, na którym zebrani obywatele uchwalili jednogłośnie poprzeć przy wyborach blok rządowy.

WYBORY ZARZĄDU POWIATOWEGO W JAŚLE.

Dnia szóstego stycznia po świetnym przemówieniu prof. Gustawa Mościńskiego na zebraniu delegatów Partji Pracy wybrano Zarząd Powiatowy, w skład którego weszli Włodzimierz Popiołek, prezes, Roman Karakiewicz sekretarz, wiceprezes Gustaw Mościński, skarbnik Tadeusz Mróz, oraz członkowie zarządu p. Lang Karol, Zimek Wiktor, Ptak Franc., Brzostek Józef, Kiełtyka Piotr, Jaźwiecki Feliks.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„Naszą Pracę”.

Obrazki przedwyborcze.

Pewnemu księdzu kazal biskup zaagitować przed wyborami na rzecz protegowanej listy. Ksiądz był uczciwy i nie chciał wprowadzać wiernych w błąd, a że znowu biskupowi chciał być posłuszny, więc tak tylko rzekł: „I na tej liście są lotry i na tamtej, głosujcie na mniejszych lotrów!”

Poleszukom tłumaczono przed wyborami w 1922, jeśli będziesz głosował na Wyzwolenie (miało Nr. 3), to będziesz trzy dni siedział w kozie, a jak na 2, to tylko dwa dni, w rezultacie głosowali na 1.

Przy ostatnich wyborach w okręgu Tarnowskim brakowało socjalistom do potrzebnych dla uzyskania mandatu 15 tysięcy głosów, tylko dwa tysiące. Obecnie już pozyskano te brakujące dwa tysiące, tylko że... utraciono tych 13 tysięcy, z poprzednich wyborów.

Jedynym oparciem dla wszelkich Związków zawodowych jest Partja Pracy.

Stronnictwo nasze swą wytrwałą i rzetelną pracą na polu społecznym zyskuje coraz większe uznanie wśród związków na terenie Krakowa.

I tak w dniu 8 stycznia, odbyło się **Walne Zebranie Centr. Związku Rzem. Polski**. Uchwalono na niem pewne zmiany statutu, oraz kooptowano szereg członków do zarządu. Na czele Związku stoją p. Górka Piotr, jako prezes, p. Czary Andrzej jako zast. Krzywdziak Stan. sekr., Polewka skarb. Organem związku jest „Głos Rzemieślniczy”.

Dnia 9 stycznia odbyło się Walne Zebranie **Centr. Związku Wdów i Sierót** pod przewodnictwem p. Górskiej, na którym po przemówieniu p. Dąbrowskiego uchwalono poprzeć akcję bloku współpracy z rządem.

Dnia 8 stycznia odbyło się konstituujące **Zebranie prac. dróg wodnych**, którzy gromadnie przystąpili do naszego stronnictwa, organizując się w samodzielną sekcję.

Jak uzyskać pożyczkę w Banku Rolnym?

(Ciąg dalszy).

Dokumenty, jakie winny być złożone w Banku przez ubiegających się o pożyczki.

Przy ubieganiu się o pożyczki w listach zastawnych należy złożyć (przesłać pocztą) do właściwego Oddziału Banku następujące dokumenty:

A) W wypadkach przewidzianych w grupie I:

1) podanie o przyznanie pożyczki w listach zastawnych ze wskazaniem nazwy i obszaru majątku oraz wysokości żądanej pożyczki tudzież terminu jej spłaty;

2) wypis ze wszystkich czterech Działów wykazu hipotecznego parcelowanego majątku (b. zabór rosyjski), wyciąg z wykazu hipotecznego z arkuszem posiadłości (Małopolska), lub wyciąg z księgi wieczystej (Wielkopolska);

3) plan w dwóch egzemplarzach sprzedawanego obszaru z podziałem na działki, zatwierdzony przez właściwy Okręgowy Urząd Ziemski wraz z rejestrami pomiarowymi; o ile przy księdze hipotecznej plan taki już się znajduje — wystarczy złożyć jeden egzemplarz planu;

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE

BIURO CELNE

Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie,
ul. Długa 1, I. p. — Telefon 3410 a.

udziela

informacji celnych przy imporcie i eksporcie,

reklamuje

błędy taryfowania i rachunków,

przeprowadza

rewizję dokumentów celnych, kwitów i deklaracji oceń,
wykazując nadpłaty i niedobory,

taryfuje

próbki towarowe i wyznacza wysokość opłaty celnej.

BIURO CELNE

otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt
od godziny 10-tej do 14-tej.

Opłaty wedle zatwierdzonej taryfy.

BIURO KOLEJOWE

Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie,
ul. Długa 1, II. p. — Telefon 3410 b.

udziela bezpłatnie ustnie, telefonicznie lub pisemnie
informacyj taryfowych oraz porady we wszystkich spra-
wach, związanych z ruchem kolejowym.

W szczególności podaje Biuro kolejowe stawki frachtowe
na przewóz towarów na podstawie obowiązujących taryf
polskich i zagran. oraz udziela wyjaśnień we wszyst-
kich kwestiach przewozowych.

Rewizję listów przewozowych skutecznie Biuro kolejowe
bezpłatnie, o ile frachty, przy których stwierdzono nad-
wyżki oddane będą Biuru do reklamacji. Z uzyskanych
kwot pobiera się na rzecz Biura:

15% wzgl. 10% od kwot, uzyskanych gotówką z tytułu
zwrotu nadpłaconych należności kolejowych lub od
kwot, których dopłaty Zarząd kolejowy dodatkowo się
domaga, a które na skutek interwencji Biura zostały
odpisane, oraz od kwot uzyskanych z tytułu odszkodowa-
nia za przekroczenie czasu dostawy. 100% od uzy-
skanych gotówką kwot z tytułu wynagrodzenia za uby-
tek na wadze, za uszkodzenie lub zaginięcie przesyłek.

Z ODDZIAŁU PAŃSTW. BANKU ROLNEGO W KRAKOWIE.

ZASADY STOSOWANE

przez Państwowy Bank Rolny przy udzielaniu kredytów krótkoterminowych.

Państwowy Bank Rolny ustalił zasady udzielania kredytów krótkoterminowych za pośrednictwem Organizacji Spółdzielczych, Kredytowych, Rolniczo-Handlowych, Kas Gminnych i Powiatowych Kas Oszczędności.

System ten przyczynia się do rozwoju spółdzielni, a jednocześnie daje możność planowo przeprowadzić podział funduszy własnych, oraz administrowanych, wśród najbardziej potrzebujących drobnych rolników, a następnie zabezpieczenia zwrot wydanych pożyczek, a tem samem zmniejsza ilość dochodzeń sądowych z tego tytułu.

Spółdzielnie korzystające z kredytów w Państwowym Banku Rolnym, obowiązane są należeć do jednego z Centralnych Związków Rewizyjnych, jak: Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych (Zjednoczenie), lub Związek Polskich Spółdzielni (Unja).

Do obowiązku ostatnich, należy przeprowadzenie lustracji odnośnych Spółdzielni, udzielając im fachowej pomocy i wskazówek, a na zasadzie posiadanych danych, udzielają opinii Państwowemu Bankowi Rolnemu o żywotności i zdolności kredytowej tych Spółdzielni.

W celu zasilenia spółdzielni w środki obrotowe, Państwowy Bank Rolny udziela poważniejsze kredyty za pośrednictwem Centralnych organizacji kredytowych a mianowicie: na terenie Małopolski — Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.

System powyżej opisany, zbiorowego udzielania kredytów zastąpił poprzednie pożyczki indywidualne.

W obecnym czasie charakter indywidualny przybierają w pewnej mierze pożyczki wydawane n. p. na obsiewy nieużytków rolnych łubinem, oraz pożyczki dłuższej-terminowe, spłacalne do 3-ich lat, któryto kredyt, jest formą przejściową, obliczoną na zmianę po uregulowaniu hipoteki petenta — kredytem długoterminowym.

Ponadto — Państwowy Bank Rolny udziela Spółdzielniom kredytu na pasze treściwe, celem dostarczenia w sezonie zimowym odżywczych pasz dla podtrzymania wydajności mleka i rozwoju przemysłu mleczarskiego.

Z mniej dotąd znanych kredytów wśród szerokich sfer społeczeństwa są kredyty udzielane przez Państwowy Bank Rolny:

1. Spółkom maszynowym na zakupno maszyn rolniczych w wysokości 70%, wartości zakupionych maszyn, na okres 3-ich lat.

2. Kredyty na zakup drzewek owocowych dla zakładanych sadów handlowych. Organizacja tego kredytu ujęta jest w ten sposób, że wspomniane organizacje kulturalno-rolnicze zapewniają zainteresowanym rolnikom źródła i warunki zaopatrywania się w doborowe drzewka owocowe, z drugiej strony — organizacje te opiniują odnośnie podania o kredyt na drzewka. Przeważna część przeznaczonych na ten cel kredytów, rozprowadzona jest za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, której Państwowy Bank Rolny udziela odpowiednich sum.

Spółdzielnie nie należące do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, — korzystają w Państwowym Banku Rolnym z bezpośredniego kredytu.

Kredyty udzielane na zakup drzewek ze względu na swą potrzebę dłuższej amortyzacji są trzechletnie.

3. Kredyty na zakup zboża selekcyjnego, w celu podniesienia produkcji rolnej — Kredyt ten będzie udzielany organizacjom handlowym w formie dyskontowania weksli wystawionych przez samych rolników.

4. Kredyty na kupno odbiorczych aparatów radiowych, z którego mogą korzystać Kółka Rolnicze, Powiatowe Towarzystwa Rolnicze, Domy Ludowe i t. p. Kredyt ten może mieć bardzo doniosłe znaczenie dla rolnictwa, ze względu na podawane komunikaty giełdowe i odczyty o charakterze rolniczym.

5. Kredyty dla organizujących się Spółek Wodnych, które Państwowy Bank Rolny przyznaje na pokrycie części kosztów sporządzenia projektów, przychem wysokość poszczególnej pożyczki nie może przekraczać sumy Zł. 5.000.

6. Kredyty meljoracyjne — gdyż przeprowadzenie meljoracji w znacznym stopniu przyczynia się do podniesienia wydajności gospodarstw rolnych, wobec tego Państwowy Bank Rolny przeznaczył na ten cel fundusze.

Pożyczki udzielane będą w formie dyskonta weksli, z wystawienia poszczególnych właścicieli ziemskich, żyrowane przez majątkowo odpowiedzialne osoby, oraz zaopatrzone żyrem podawczym Towarzystwa meljoracyjnego.

7. Kredyty na podniesienie uprawy wikliny, w szczególności na kupno szlachetnych sadzonek, których udziela się za pomocą lokalnych organizacji kredytowych, — na okres 3-ich letni. W miejscowościach, gdzie brak organizacji kredytowych, w wyjątkowych wypadkach, — będą udzielane indywidualnie.

8. Kredyty na wykończenie wznoszonych Domów Ludowych, któreto kredyty w poszczególnych wypadkach grupa gospodarzy może uzyskać na powyższy cel, po dopełnieniu wszelkich formalności wymaganych przez Państwowy Bank Rolny.